

Rosyjski biznes w Ałmaty

3 marca 2024

Po rozpoczęciu przez Rosję wojny na Ukrainie i ogłoszeniu mobilizacji, tysiące Rosjan wyjechało do Kazachstanu. Nie byli to jednak tylko ludzie uciekający przed powołaniem do wojska. Tacy mogą przebywać w nim trzy miesiące i muszą go opuścić. By pozostać w Kazachstanie na dłużej i dostać wizę, muszą zarejestrować kapitał nie mniejszy niż 300 tysięcy USD! Wtedy mogą nie tylko pozostać w Kazachstanie 10 lat.

Potem mogą też ściągnąć również swoją rodzinę. Wygląda jednak na to, że większość Rosjan przyjechała z dużą ilością gotówki. Od czasu, gdy pierwsza ich fala przybyła do Kazachstanu, w tamtejszych bankach przybyło 500 tys. rachunków bankowych. Firm należących do małego i średniego biznesu założyli jednak znacznie mniej, bo 18 tysięcy. Dużych firm, np. IT – korporacji jest niewiele. Stanowią one około 1 procenta wszystkich nowych rosyjskich firm.

Po ataku Rosji na Ukrainę tysiące Rosjan zaczęło chronić się przed wojną w Kazachstanie i w innych krajach należących do Wspólnoty Niepodległych Państw. Wielu z nich, jeżeli nie najwięcej, wyjechało do Kazachstanu. Uczyniło to z wielu powodów. Wyjazd do Kazachstanu był stosunkowo łatwy. Kazachstan wchodzi z Rosją do Euroazjatyckiej Przestrzeni Gospodarczej, można do niej wjechać bez wizy. Mieszka w nim 4 mln Rosjan, rosyjski jest de facto drugim językiem państwowym i można się nim bez trudu porozumiewać. Przypuszczać można, że wielu z tych, którzy wyjechali do Kazachstanu, mieli w nim swoje rodziny, znajomych, być może też niektórzy z „uciekierów” przed mobilizacją w nim się urodzili i wrócili po prostu do ojczyzny przodków...

Władze Kazachstanu były początkowo zaskoczone tym nagłym exodusem Rosjan do ich kraju. Kazachscy nacjonałiści chcieliby, żeby wszyscy Rosjanie wyjechali z Kazachstanu, a

nie żeby przyjmował on kolejny desant. Oficjalnie władze nie protestowały. Zapowiedziały też, że nie będą wydawać „uciekinierów” Rosji, chyba że ta będzie wydawać za nimi indywidualne międzynarodowe listy gończe. Rosja ich jednak nie wystawiała. Z jej perspektywy aktywność obywateli rosyjskich w Kazachstanie wzmacnia niewątpliwie siłę rosyjskiej diaspory w Kazachstanie. Dzięki ich aktywności ilość firm rosyjskich w Kazachstanie wzrosła o 70 proc. w ciągu jednego roku!

Małe i średnie przedsiębiorstwa dominują

Nie są to rzecz jasna firmy wielkie. Należą do nich głównie firmy ze średniego i małego biznesu. Wiele z nich, jeżeli nie większość, uruchomiona została w Ałmaty, dawnej stolicy gospodarczej republiki. Jest to największe dynamicznie rozwijające się miasto liczące 2,5 mln mieszkańców i stanowiące zarazem duży rynek. Mieszka tu również dużo Rosjan i zrusyfikowanych Słowian. Funkcjonuje tu także wiele rosyjskich banków i innych rosyjskich instytucji. W opinii wielu Rosjan Ałmaty przypomina Moskwę i Sankt Petersburg. Miasto posiada też metro i można w nim posługiwać się systemem elektronicznym „Yandexu” i płacić przy jego pomocy kartą płatniczą „Mir” za rozmaite usługi, bez konieczności wymieniania rubli lub dolarów na kazachskie tenge.

Nie bez znaczenia jest fakt, że założenie firmy w Kazachstanie jest bardzo łatwe. Jeżeli kandydat na przedsiębiorcę ma wszystkie aktualne dokumenty, to może to uczynić, jak twierdzą sami zainteresowani, w ciągu godziny, maksimum dwóch. Większość Rosjan otwierających swój biznes w Ałmaty, uruchamia głównie kawiarnie, bary kawowe i restauracje. Ożywiają one niewątpliwie miejscowy rynek. Po tragicznych wydarzeniach w Ałmaty przed trzema laty. Demonstranci zniszczyli większość tego typu przybytków znajdujących się przy głównych ulicach. Oczywiście każdy rosyjski przedsiębiorca musi udowodnić, że

zainwestował w swój biznes minimum 300 tysięcy USD. Wtedy może dopiero liczyć, że dostanie zgodę na stały pobyt na 10 lat.

Konkurencja dla chińskich firm

Władzom Kazachstanu zależy także na przyciąganiu dużych rosyjskich firm. Korzystają z tego rosyjskie firmy odzieżowe, które od dawna inwestują w Kazachstanie, a także w Uzbekistanie i Kirgistanie. Produkcja w tych krajach jest bowiem tańsza średnio o 20 do 50 proc. niż w Rosji, ale także w Turcji i Chinach. Jest to związane m.in. ze spadkiem wartości rubla. Rosyjskie wytwórnie są też tak obłożone produkcją luksusowych asortymentów, że nie są w stanie podołać nowym zamówieniom. Brakuje im rąk do pracy, których na centralno azjatyckim rynku jest nadmiar.

Wiele firm odzieżowych przeniosło do Kazachstanu nie tylko produkcję, ale i swoje siedziby, obawiając się, że przedłużająca się wojna Rosji z Ukrainą może pogorszyć warunki prowadzenia w Rosji działalności gospodarczej. Nie zamierzają oczywiście opuszczać rosyjskiego rynku. Między Kazachstanem a Rosją jest unia celna, więc z eksportem do niej nie będą mieli większych problemów. Produkcując w Kazachstanie, rosyjskie firmy jako kazachskie będą mogły eksportować swoje towary również do Unii Europejskiej.

W Kazachstanie otwierają także swoje podwoje rosyjskie domy handlowe, oferujące luksusowe towary, należące do sieci „Lime”, „Ekonika” i „Złotoje Jabłoko”.

Astana zamierza też przyciągać rosyjskich specjalistów z branży IT. Zamierza m.in. wprowadzić wizy dla „cyfrowych koczowników”. Będą one dostępne dla wszystkich, którzy zostaną zatrudnieni w firmach i będą w nich zarabiać minimum dwa tysiące dolarów. Ponadto wizy kazachskie w uproszczonym trybie mogą otrzymać osoby wykonujące szczególnie potrzebne profesje. Te, które za takie zostaną uznane, mogą też liczyć na zwolnienie z płacenia podatków.

Wszystko to wskazuje, że Rosjanie nie znikną z gospodarczego pejzażu Kazachstanu. Będzie ich coraz więcej.

Autorstwo: Marek A. Koprowski

Źródło: NCzas.info